
Adwokat Zygmunt Hofmokl-Ostrowski (1873–1963)

Palestra 50/9-10(573-574), 112

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Matka „zabójcy” uważa za konieczne przekupić sędziego, a ponieważ ten jest odporny na korupcję, zwraca się do jego żony. Umowa zostaje zawarta. Sędzina otrzymuje telewizor i zwraca się do męża: „Roman, puść mi jutro tego gościa”, „masz jutro pokazać, że to twoja prywatna sprawa, ogłosić wyrok”. Sędzia „po namyśle ustępuje, lecz z oporem”. Po wyroku sędziego dowiaduje się, skąd pochodzi telewizor, jest załamany i zapowiada sekretarce, że założy rewizję od własnego wyroku.

Mgr Kucharski zastanawia się, gdzie się to wszystko dzieje. Przecież w Polsce nie odpowiada się za to, że ktoś popełnił samobójstwo, ani nie jest rzeczą możliwą, by sędzia zakładał rewizję od własnego wyroku. Gdyby jednak sztuka miała dotyczyć stosunków polskich – powiada Kucharski – to nie wiadomo, komu należy się surowy wyrok: „cwaniakowi za to, że uwiódł, sędziemu za to, że głupi i biedny, autorowi sztuki za to, że ją popełnił, teatrowi za to, że ją wystawił”.

A jednak – jak się okazuje, autor sztuki jest prawnikiem.

Trudno wypowiedzieć się na temat sztuki, której się nie widziało. A może mamy tu po prostu do czynienia z parodią z rodzaju tzw. *pure nonsense*, włączając w to nonsensy prawnicze?

A. B.

Z Karty Żałobnej

Adwokat Zygmunt Hofmoki-Ostrowski (1873–1963)

Adwokat Hofmoki-Ostrowski, urodzony w Wiedniu w 1873 r., ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu we Lwowie, po czym, po odbyciu aplikacji adwokackiej, otworzył kancelarię w Wiedniu.

Po pierwszej wojnie światowej, w której bierze udział początkowo w szeregach wojska austriackiego, a następnie wojska polskiego, otwiera kancelarię adwokacką w Krakowie. Wkrótce jednak przenosi się do Warszawy, gdzie zyskał szeroką praktykę jako obrońca karny, obdarzony nieprzeciętnym talentem oratorskim, ale jednocześnie i wybuchowym temperamentem.

Bierze udział w wielu głośnych procesach karnych, ostatnio m.in. w sprawie Mazurkiewicza, wielokrotnego zabójcy z Krakowa.

Jednakże jego wybuchowy temperament z czasem zaprowadził jego samego na ławę oskarżonych. Głośnym echem odbiła się w swoim czasie sprawa adw. Hofmoki-Ostrowskiego o usiłowanie zabójstwa funkcjonariusza policji na sali rozpraw w Sądzie Okręgowym w Warszawie przez danie 6 strzałów z pistoletu. Sprawa przedstawiała się z początku bardzo groźnie, lecz ostatecznie Sąd uznał, że danie strzałów nastąpiło nie w celu zabójstwa, lecz jako protest przeciwko zachowaniu się funkcjonariusza policji (który znieważył czynnie adw. Hofmoki-Ostrowskiego), i skazał go za zakłócenie porządku rozprawy na tydzień aresztu.

Za nadużycie zaś słowa w procesie redaktora Piaseckiego, w którym adw. Hofmoki-Ostrowski występował jako obrońca, skazany został przez sąd na miesiąc aresztu i zawieszenie w wykonywaniu zawodu na 2 lata.

W czasie ostatniej wojny był dwukrotnie aresztowany przez gestapo, przesiadując w więzieniach w Lublinie i Milanówku.

Zmarł w wieku lat 90. Z jego śmiercią ubywa z szeregów adwokatury postać barwna i oryginalna, która na długo pozostanie w pamięci środowiska prawniczego.